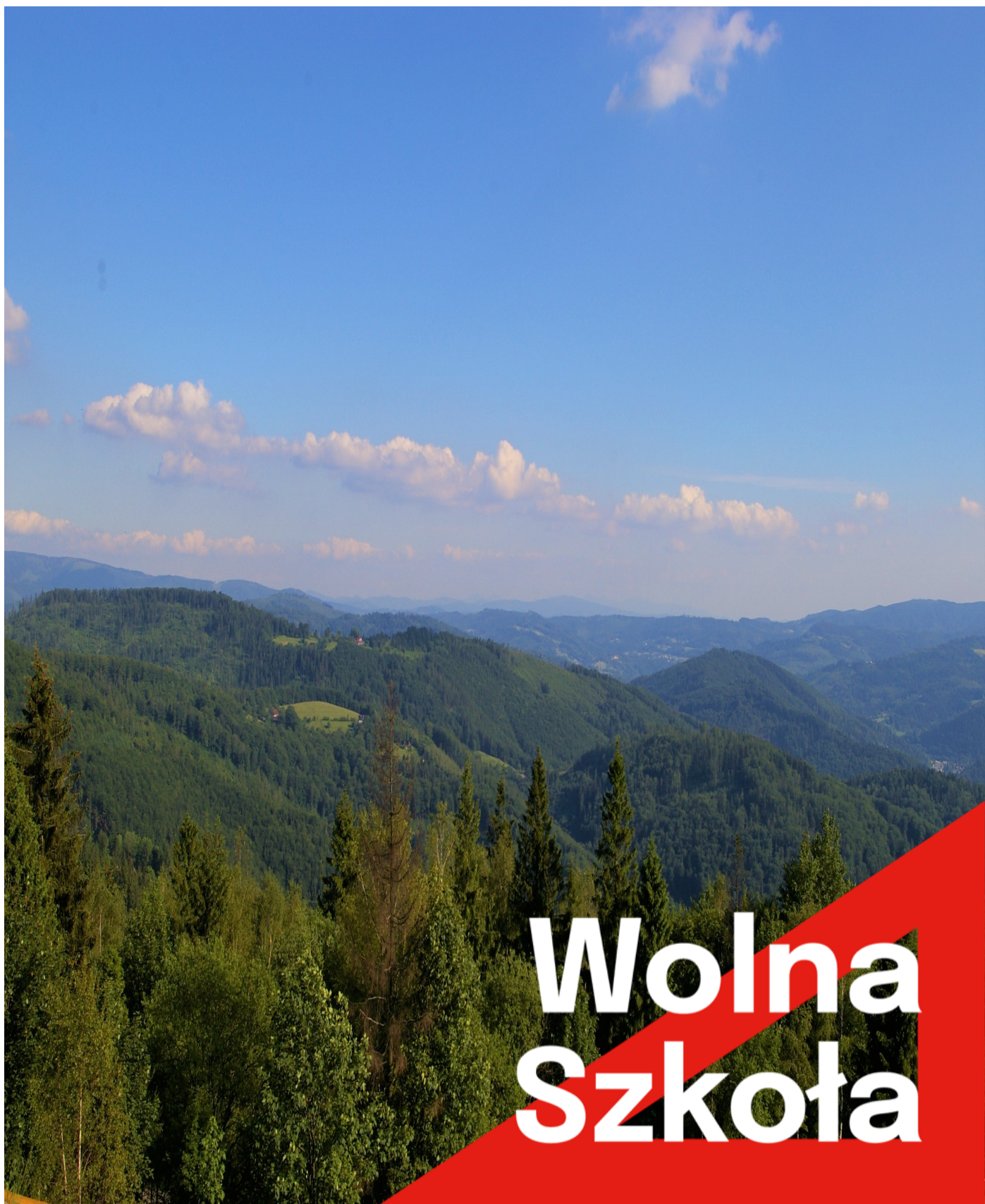


OGNISKOWIEC



Nr 6/7 (1160/61)/21 ISSN 18999-0924 PISMO ZARZĄDU OKRĘGU ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO



**Wolna
Szkoła**

OKIEM ZWIĄZKOWCA



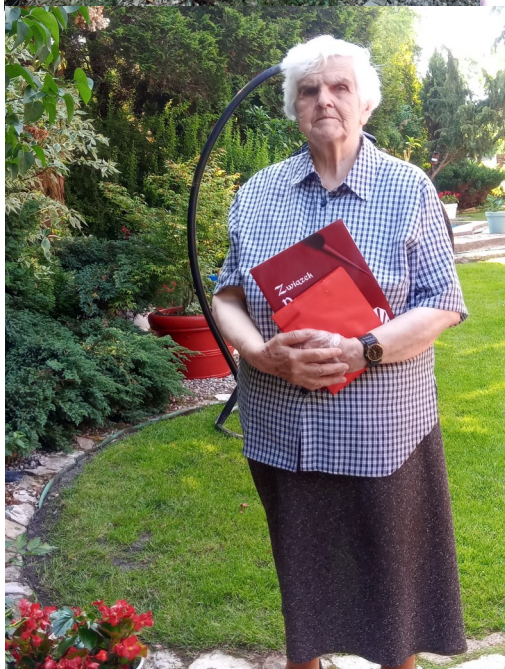
Minęło już 20 dni od rozpoczęcia nowego roku szkolnego 2020/2021. Uczniowie, nauczyciele, pracownicy administracji i obsługi przyszli do szkół i placówek pełni nadziei, ale i niepewności: co przyniosą następne dni, tygodnie i miesiące. Czy będziemy mogli pracować stacjonarnie, a uczniowie uczyć się w szkolnych salach? Czy nie pokrzyżuje nam planów IV fala pandemii? A co z brakami kadrowymi? A projektowane przez MEiN – szkodliwe zmiany w prawie oświatowym? Na pewno nie pomogą, dlatego musimy walczyć o to, aby nie weszły w życie. Słowa Ministra Czarnka o wielkiej podwyżce płac nic tu nie zmienia, bo ani w bieżącym roku, ani w projekcie na przyszły rok nie ma zaplanowanych pieniędzy na żadne podwyżki. Walka o godne płace i prestiż zawodu nauczyciel, walka o dobrą polską szkołę – to jest nasz wspólny obowiązek. Podpisujemy się pod inicjatywą obywatelską, namawiamy innych do jej poparcia. Pokazujemy społeczeństwu, o co walczymy. Włączmy się w kampanię społeczną „Wolna szkoła”, w której czerwona ekierka jest symbolem obywatelskiego sprzeciwu wobec rządowych zmian w oświacie. Dziś życzę Koleżankom i Kolegom spokoju i jak największego poczucia bezpieczeństwa. Życzę dużo zdrowia – dbajcie o siebie i swoich bliskich. Odczuwajcie, mimo wszystko, radość z obcowania z uczniami oraz współpracownikami oraz satysfakcję z pracy zawodowej i związkowej.

Jadwiga Aleksandra Rezler
Prezes Okręgu Śląskiego
Związku Nauczycielstwa Polskiego

ZACZAROWANY OGRÓD W BOBROWNIKACH



Lipiec to czas kanikuły. W tym roku szczególny, bo chcieliśmy nadrobić to wszystko, co nas ominęło i nie wiemy jaka czeka nas przyszłość. Ale czy można złapać na zapas promieni słońca? Trudne, ale wiem, że uśmiech to magia, endorfiny itd. Trzymając się tej tezy zorganizowaliśmy z naszą SEiR kolejny uroczysty piknik. Z naciskiem na uroczysty, bo oprócz suto zastawionego stołu „jedzonkiem” własnego wyrobu i piosenek harcerskich był czas na część oficjalną. Koleżanka Stasia otrzymała Odznakę za 50 lat przynależności do Związku Nauczyciel-



stwa Polskiego, koleżanki Fredzia i Maria dyplomy gratulacyjne i upominki z okazji 80 urodzin. Było wzruszenie, radość, wspomnienia i plenerowe Polek rozmowy... długie. My to wiemy, żadne wynalazki nowoczesnej technologii nie zastąpią bezpośredniego spotkania. W miarę możliwości podtrzymujemy piknikową tradycję.

Seniorce - panią Kazimierę, która obchodziła 90 urodziny odwiedziliśmy w domu. Wręczyliśmy jej list gratulacyjny od prezesa ZG ZNP oraz album wspomnieniowy z wydarzeń w oddziale Bobrowniki, w których koleżanka Kazia aktywnie uczestni-



czyła. Zakręciła się niejedna łezka...a pani Kazimiera powiedziała: najważniejsza jest pamięć i spotkanie z drugim człowiekiem.

Redakcja: Jan Kraśkiewicz - Redaktor Naczelny, (zespół)
Korekta: Jolanta Głuszkowska-Drabik, **Okładka:** Jan Kraśkiewicz, **Skład:** Jan Kraśkiewicz.

email: ogniskowicz@znp.edu.pl

Dzisiaj pewna niespodzianka, jeden z najstarszych numerów Ogniskowca do jakich udało się dotrzeć. Na trzeciej stronie okładka naszego pisma sprzed 95 lat, ale z jakże aktualnym artykułem. Dzisiaj władza też szykuje nam zmiany, ale nie wsłuchuje się w głos „suwerena”, wystarczy jej przekupienie elektoratu. Na następnej stronie biogram pierwszego prezesa Okręgu Śląskiego utrzymany w stylistyce dawnego Ogniskowca.

01 567

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rok II.

Katowice, dnia 6 października 1926 r.

Nr. 14.

Ogniskowiec

DWUTYGODNIK

Komisji Śląskiej Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych

Redakcja i Administracja
Katowice, ulica Andrzeja Nr. 6.
Nr. telefonu 9-26.

Wychodzi 2 razy w miesiącu oprócz lipca i sierpnia
Ogłoszenia: Cała strona 120 zł, 1/2 strony 70 zł,
1/4 strony 40 zł, 1/8 strony 25 zł, 1/16 strony 14 zł.

— Cena numeru 50 groszy. —
Członkowie Związku w Woj. Śląskiem
otrzymują „Ogniskowca” bezpłatnie.

Przed debatą sejmową nad pragmatyką nauczycielską.

W najbliższym czasie wejdzie pod obrady Sejmu Śląskiego projekt Rady Wojewódzkiej o stosunkach służbowych nauczycieli w woj. śląskiem. Projekt ten nie wiele różni się w tekście od państwowej pragmatyki służbowej, jednak wprowadzenie owych różnic tak bardzo zmienia w nim charakter szkoły, nauczyciela i jego stosunki prawne, że należy go uważać za całkowicie różny. Kopja państwowej pragmatyki bo takim jest projekt, z wprowadzonymi w niej zmianami wraże przyjęcia jej przez Sejm nastęrczy władzom śląskim niemal trudności.

Projekt chce uwzględnić wytworzone stosunki szkolne po przyjęciu Śląska przez Polskę i chce im nadać formę prawną. Stąd luki, niedomówienia, niejasności, o tyle gorsze od dzisiejszych, że otrzymują nomenklaturę prawną. Projekt ten jest wyrazicielem poglądu „nie pogłębiać różnic ale i nie niwelować”.

Zasadnicza różnica między projektem śląskim a ustawą państwową pochodzi stąd, że na czele szkolnictwa powszechnego na Śląsku stoi wojewoda w roli autonomicznej i władzy wykonawczej i administracyjnej. Stąd szkolnictwo powszechne nabiera charakteru „śląskiego” i zostaje wyłączone ze szkolnictwa powszechnego reszty ziem Polski. Nieco lepiej przedstawia się sprawa w odniesieniu do charakteru szkolnictwa średniego. Ale i tu nie da się nic pewnego powiedzieć, gdyż brak ustawy o ustroju władz szkolnych dla Województwa Śląskiego stawia tę kwestję otworem.

Uchwalenie projektu ustawy o stosunkach prawno-służbowych nauczycielstwa w brzmieniu separującym szkolnictwo śląskie wymaga drugiej ustawy a mianowicie ustawy o ustroju władz szkolnych dla Województwa Śląskiego.

Dopiero ta ustawa zadecyduje o charakterze szkolnictwa śląskiego i o kierunku, w jakim będą się układały stosunki szkolne. Decyzja w dużej mierze zależy od Rządu, którego obowiązkiem jest strzec interesów państwa w wychowaniu z racji, iż Śląsk jest integralną częścią Rzeczypospolitej.

Ponieważ nadzór nad wychowaniem w Polsce ma Minister Oświecenia Publicznego, przeto on jest w tym wypadku wyrazicielem Rządu i na nim ciąży obowiązek nadzoru. Do jego kompetencji należy przede wszystkim czuwanie nad duchem wychowania w szkole, niemniej nad higieną nauczania i warunkami rozwoju fizycznego dźiatwy.

Do niego również należy decyzja, które szkoły odpowiadają warunkom, by posiadać państwowe prawo publiczności. Dotąd nie posiadamy noweli do ustawy o ustroju władz szkolnych z 1920 r. wzgl. dekretu rządowego ni rozporządzenia Ministra Oświecenia Publicznego, któreby określiło formę nadzoru państwowego nad szkołami na Śląsku.

Dotychczasowe stosunki szkolne, nie ujęte w ramy prawne, nie wymagały tej formy. Z chwilą uchwalenia „śląskiego” projektu o stosunkach służbowych zachodzi potrzeba wyświetlenia i uregulowania nadzoru państwowego

Stanowisko naszej organizacji w tej sprawie jest od 1922 r. znane. Względy państwowe i narodowe, troska o dobro szkoły i dźiatwy polskiej na Śląsku dyktują nam postulat unifikacji szkolnictwa.

Co uczyni Sejm Śląski, nie wiadomo. Może przyjąć pragmatykę państwową, która obowiązuje na całym terenie Rzeczypospolitej i w ten sposób zaznaczy na stałe orjentację Śląska albo też stanie w obronie dotychczas panujących stosunków w szkolnictwie i wyrazi wstręt do ustawodawstwa polskiego.

Jezeli Sejm chce postąpić zgodnie z interesem państwa to ma tylko jedną drogę do wyboru: Odrzucić projekt Rady Wojewódzkiej z dnia 21 maja 1926 r. a przyjąć w całości ustawę państwową z dn. 1 lipca 1926 r.

Na rozwiązanie kwestyj o znaczeniu lokalnym, a objętych ustawą, można znaleźć inną drogę, nie mniej skuteczną, a nie podważającą związku nauczyciela i szkoły z polską magistraturą szkolną.

S-ka.

Jan Mangold urodził się dnia 17 czerwca 1885 r. w Zaszkwie w zaborze austriackim w rodzinie Katarzyny z Gohlingów i Franciszka Mangoldów. Wykształcenie zdobywał w szkołach Galicji – Lwowie i Stanisławowie. Po maturze w roku 1907 eksternistycznie ukończył męskie Seminarium Nauczycielskie w Stanisławowie i podjął studia na Wydziale Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Jednocześnie podjął pracę w zawodzie nauczycielskim zdając egzamin kwalifikacyjny na nauczyciela szkół ludowych (jako szczególnie uzdolniony do nauczania j. niemieckiego). W kolejnych latach uzupełniał kwalifikacje zawodowe o kurs geografii i przyrody w Nowym Targu (1910), a już w odrodzonej RP pierwszy kurs rysunku dla nauczycieli szkół dokształcających. W 1923 r. ukończył Wyższe Kursy Nauczycielskie w Krakowie.

Od roku 1907 podjął pracę w zawodzie nauczycielskim, najpierw w sześcioklasowej szkole w Haliczu a następnie przez 13 lat w dwuklasowej szkole w miejscowości Puźniki, pełniąc w niej w latach 1918-1921 funkcję kierownika.

W latach 1909-1910 odbył służbę wojskową w piątym pułku artylerii wałowej w Dalmacji. Jako porucznik armii Austro – Węgier uczestniczył w I wojnie światowej. Jesienią 1918 r. włączył się ochotniczo do walk prowadzonych z Ukraińcami. W Wojsku Polskim już jako kapitan służył w latach 1919 – 1921, uczestnicząc m.in. w wojnie polsko – bolszewickiej.

W odrodzonej Rzeczypospolitej podjął pracę w Szkole Podstawowej w Nowym Targu (1922-1924) a następnie jako kierownik sześcioklasowej szkoły w Rybniku. Kolejne lata przeżył na Śląsku, pracując jako inspektor szkolny w Wodzisławiu (do 1929), radca Wydziału Oświaty Publicznej Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego i wizytator szkół powszechnych w województwie śląskim (do 1938).

Jan Mangold był założycielem i pierwszym prezesem Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach, organizatorem strajku nauczycieli w 1937 r.

W marcu 1938 r. wraz z rodziną przeniósł się na Lubelszczyznę i otrzymał stanowisko inspektora szkolnego w Tomaszowie Lubelskim. Od 1 IV 1939 został inspektorem szkolnym w Lubartowie. W tym okresie angażował się też w działalność społeczną – był członkiem Powiatowego Zarządu Przystosobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego oraz Związku Strzeleckiego.

Okres okupacji spędził w Lubartowie. Od 23 XII 1939 pracował jako inspektor do spraw szkolnictwa polskiego. Odegrał znaczną rolę w organizowaniu oświaty okupacyjnej. Inspektor J. Mangold, znający język i metody działania Niemców, doskonale radził sobie z niemieckimi prawem i urzędnikami. Przy jego pomocy zorganizowano dwie szkoły powszechne, żeńską szkołę nr 1 i męską szkołę nr 2. Swoim taktem i znajomością niemieckiego wielokrotnie osłaniał nauczycieli przed eksterminacyjną polityką wroga. Władze okupacyjne zażądały w swoim czasie akt personalnych nauczycieli powiatu, inspektor mając praktyczny zmysł samoobrony spowodował kolegiatne przeanalizowanie dokumentów wszystkich nauczycieli i usunięcie dowodów niebezpiecznych. Gestapo nie znalazło podstaw do aresztowań i w ten sposób wielu ludzi uniknęło śmierci. Kiedy od 1 września 1941 roku część powiatu z miastem Lubartów została przyłączona do powiatu lubelskiego i wszystkie sprawy szkolne załatwiano w Lublinie, Mangold objął kierownictwo szkoły nr 1 (żeńskej).

W latach okupacji zasiadał w zarządzie Polskiego Czerwonego Krzyża, Polskim Komitecie Pomocy Społecznej, miejskiej Delegaturze Rady Głównej Opiekuńczej, PSS Społem. Jednocześnie zaangażował się w działalność konspiracyjną. Był organizatorem tajnego nauczania, wchodził w skład Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury oraz komisji egzaminacyjnej.

Po zakończeniu wojny objął ponownie funkcję inspektora powiatowego w Lubartowie, a jednocześnie wszedł w skład komisji weryfikacyjnej, mającej dokonywać legalizacji zaświadczeń o tajnym nauczaniu oraz komisji weryfikującej dla nauczycieli, mającej na celu ustalenie stanu służbowego kadry w okresie wojny i okupacji. Wiązało się to z decyzją o uznaniu i wliczeniu tego okresu do stażu pracy.

Po kilku latach kiedy w 1947 roku PPR przyjęła rezolucję o ideologicznej ofensywie wśród nauczycieli, w efekcie czego zaczęto usuwać z administracji i placówek oświatowych ludzi którzy nie pasowali do „nowej szkoły”, jedną z osób dotkniętych represjami stał się Jan Mangold. Dnia 30 VI 1947 r. został przeniesiony w stan spoczynku. Braki kadrowe spowodowały jednak, że okazał się potrzebny i jeszcze kilka lat przepracował jako nauczyciel Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego oraz Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w Lubartowie. Jego uczniowie po latach określali go mianem „dobrego pedagoga, człowieka prawego charakteru, nieuczynającego kompromisu w sprawach ctyki i sumienia, doświadczonego bojownika o polskość.” Darzył uczniów wielką sympatią. Potrafił stawać po ich stronie a w sprawach natury politycznej walczył o nich z funkcjonariuszami UB.

Wielu mieszkańców Lubartowa podkreślało że był człowiekiem dużej wiedzy i wysokiej kultury. Ubierał się z dyskretną elegancją, nosił siwy, wypielęgnowany, kawalerski wąs i w ogóle sprawiał wrażenie człowieka światowego.

Do ostatnich swoich dni kontynuował działalność społeczną. Był współzałożycielem Koła Miłośników Historii w Lubartowie (11.09.1955 r.) Został wybrany jego pierwszym prezesem, zapoczątkowując tym samym działalność regionalną (i wydawniczą), kontynuowaną po dzień dzisiejszy.

Jan Mangold był dwukrotnie żonaty – z Seweryną z Ostrowskich (dzieci: Anna Wanda, Maria Jadwiga i Kazimierz Tadeusz) oraz w 1942 r. z – Leokadią Knap (syn Bożydar Mikołaj aktualnie mieszkający w Poznaniu).

Za swoją działalność w służbie państwowej i na polu społecznym Jan Mangold odznaczony został Medalem X – lecia Niepodległości oraz Brązowym, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.

Jan Mangold zmarł w dniu 18 marca 1958 r. w Lubartowie i został pochowany w rodzinnym grobie na miejscowym cmentarzu parafialnym.

NAUCZANIE WŁĄCZAJĄCE I JEGO PROBLEMY

13 maja 2021 odbyła się internetowa konferencja dotycząca nauczania włączającego. Przygotowała ją Alina Michalak wraz z zespołem specjalistów z różnych oddziałów ZNP oraz samorządów. W konferencji udział wzięli: **Jadwiga Aleksandra Rezler**—Prezes Okręgu Śląskiego ZNP, która przywitała i przedstawiła gości, między innymi **Krzysztofa Baszczyńskiego**—wiceprezesa ZG ZNP, **Bożenę Dwornik**—przewodniczącą KSPAiO ZNP, przybyłe parlamentarzystki: **Krystynę Szumilas**, **Hannę Gil-Piątek**, **Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk** oraz samorządowców: **Andrzeja Płonkę**—Starostę bielskiego, **Damiana Cieszowskiego**—Starostę powiatu pszczyńskiego, **Marka Kurpisa**—Wicestarostę powiatu raciborskiego, przedstawiciele rodziców, prasy i wszystkich uczestników konferencji.

Wspierająca rola JST w edukacji specjalnej.

Przygotowując się do Konferencji na temat edukacji włączającej do JST (m. Rybnik, m. Częstochowa, m. Zabrze, Powiat Bieruńsko-Lędziński, m. Tychy, Powiat Raciborski, Powiat Pszczyński, Starostwo Powiatowe w Kłobucku) zostały skierowane pisma z prośbą o informację związaną ze wsparciem finansowym dla uczniów niepełnosprawnych w roku 2020 i planami budżetowymi na rok 2021. Pozyskanie przykładowych danych odśloniło rzeczywisty obraz przeznaczonych i zaplanowanych środków finansowych do realizacji zadań własnych i zleconych na rzecz osób niepełnosprawnych w jednostkach organizacyjnych takich jak: PPP, PCPR, Szkołach i w Zespołach Szkół Specjalnych.

Finansowanie zadań jest możliwe poprzez subwencję oświatową, dotację celową z budżetu państwa, środki z PEFRON oraz z budżetu JST. Wysokość środków uzależniona jest od liczby uczniów realizujących obowiązek szkolny, uczniów w szkołach i placówkach zlokalizowanych na terenie danej jednostki samorządowej. Subwencja zaspokaja potrzeby w granicach 60 - 70 %, pozostałą część w granicach od 20-30 % stanowią środki własne JST, a w przypadku Częstochowy 48%, Rybnika 58 %. Zebra-



Alina Michalak—merytoryczna organizatorka Konferencji

ne informacje odślaniają rzeczywiste potrzeby finansowe ciągle niewystarczające do pełnej realizacji zadań zgodnie z programami nauczania i zapisami w ramowych statutach szkół/placówek.

Wykazana liczba uczniów objętych specjalistyczną pomocą w roku 2020 w porównaniu do liczby zatrudnionych specjalistów w PPP: (1212/17 w powiecie kłobuckim, 1835/26 w Zabrzu, 1218/17 w powiecie bieruńsko-lędzińskim, 1454/23 w powiecie pszczyńskim) jest zdecydowanie niewystarczająca, w odniesieniu do rodzaju udzielanej pomocy, działalności diagnostycznej, wydawanych orzeczeń, opinii, prowadzonych terapii, zajęć rehabilitacyjnych dla dzieci i młodzieży bez uwzględnienia potrzeb ze strony rodziców i osób dorosłych, stanowiących kolejną grupę wymagającą wsparcia i pomocy.

Natomiast stopień oceny infrastruktury, wyposażenia sal w specjalistyczny sprzęt jako optymalną—określiło 5 jednostek, jako dobrą – 9 jednostek, na etapie doposażenia - 3 jednostki.

Równoległe z realizacją zadań oświatowych wskazano na pozostałe zadania będące w gestii JST, realizowane jako wsparcie osób niepełnosprawnych, takie jak:

Dotacje celowe programu „Za zyciem”,

NAUCZANIE WŁĄCZAJĄCE I JEGO PROBLEMY

Dotacje do podręczników,
Dotacje do posiłków w szkole i w domu,

Dotacje celowe na działalność Środowiskowych Domów Samopomocy,

Wczesne wspomaganie rozwoju dziecka (0-7) WWR,

Dodatkowe środki na turnusy rehabilitacyjne,

Warsztaty Terapii Zajęciowej WTZ,

Wsparcie Stowarzyszeń,

Wiodące Ośrodki Koordynacyjno-Rehabilitacyjno-Opiekuńcze,

Specjalne Ośrodki Szkolno-Wychowawcze.

Podsumowując należy podkreślić, że od szeregu lat następuje doposażanie szkół/placówek w specjalistyczny sprzęt, urządzenia do rehabilitacji i terapii, usuwanie barier architektonicznych, prowadzona jest przemyślana polityka kadrowa, ustawiczne doskonalenie zawodowe z potrzebą uzyskania nowych kwalifikacji, udzielana specjalistyczna pomoc dzieciom ze strony nauczycieli w szkolnictwie specjalnym, niezbędny udział pracowników poradni przy diagnozowaniu i terapii przy wsparciu organizacyjno-finansowym samorządów terytorialnych. Biorąc pod uwagę dalszą potrzebę modernizacji obiektów szkolnych, zatrudnienie dostatecznej liczby specjalistów, pedagogów, psychologów i terapeutów do realizacji zadań jednostek organizacyjnych związanych z niepełnosprawnością dzieci, młodzieży i osób dorosłych czynnikiem niezbędnym są wciąż środki finansowe. Obiektywne spojrzenie na obecny stan faktyczny, dorobek który posiadamy, zastosowane do tej pory rozwiązania, kierując się możliwościami budżetowymi (z pozytkiwaniem środków unijnych)

pozwała na stwierdzenie, że jesteśmy w stanie utrzymać szkolnictwo specjalne na dotychczasowych zasadach, równoległe do edukacji włączającej poprzez wsparcie ze strony Parlamentarzystów przy dalszym aktywnym udziale Rodziców, organizacji samorządowych i partnerów społecznych.

Opracowała: *Alina Michalak*

STANOWISKO UCZESTNIKÓW KONFERENCJI

„Edukacja włączająca – dokąd zmierzamy?”

Ministerstwo Edukacji i Nauki pracuje nad zmianami w szkolnictwie specjalnym. Tworzy koncepcję uzdrowienia, która w rezultacie zniszczy nie tylko szkoły specjalne, ale również ogólnodostępne, bez informowania środowiska o przebiegu prac w ramach dialogu i konsultacji społecznych.

Nowy model zapisany pod nazwą „**Edukacja dla wszystkich - edukacja włączająca**” w swoich założeniach powstał w trosce o wysoką jakość kształcenia włączającego i ma polegać na odejściu od postrzegania niepełnosprawności ucznia jako bariery w jego funkcjonowaniu w szkole ogólnodostępnej.

Narzucanie szkół ogólnodostępnych wszystkim dzieciom, wynika wprost z każdego zdania dokumentu, powodując poważny problem dla całego szkolnictwa. Jeśli taka retoryka zwycięży, szkoły specjalne zostaną zlikwidowane, bo rodzice nie będą do nich zapisywać swoich niepełnosprawnych dzieci, a szkoły ogólnodostępne nie poradzą sobie z zaspokajaniem podstawowych potrzeb zarówno dzieci pełnosprawnych, jak i niepełnosprawnych. Zaplanowane zmiany w konsekwencji odbierają rodzicom prawo decydowania o wyborze szkoły, a tym samym możliwości uzyskania pomocy w rozwiązywaniu ich trudności, zarówno w sferze edukacji, jak i funkcjonowaniu w życiu rodzinnym oraz społecznym.

Mówimy STOP kolejnej reformie, która dotknie poradnie psychologiczno-pedagogiczne, placówki specjalne, szkoły i przedszkola ogólnodostępne oraz grozi utratą statusu zawodowego nauczycieli przez część specjalistów. Doprowadzi do pogorszenia się warunków kształcenia wszystkich uczniów. Może stać się zagrożeniem dla edukacji publicznej, rozumianej jako dobro ogólnospołeczne, gwarantującej wyrównywanie szans edukacyjnych niezależnie od miejsca zamieszkania i statusu materialnego rodziny.

Jesteśmy za utrzymaniem szkolnictwa specjalnego na rzecz dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Idea bliskiego kontaktu z dzieckiem w zakresie pomocy oraz funkcjonowania w środowisku lokalnym jest słuszna i od ponad 20 lat istnieje z powodzeniem w przestrzeni publicznej. Zapewnia integrację z rówieśnikami poprzez turnieje, zawody sportowe, konkursy, warsztaty, wycieczki i wolontariat ze strony młodzieży uczęszczającej do szkół ponadpodstawowych. Szkoła specjalna umożliwia każdemu dziecku nie tylko rozwój wiedzy, umiejętności, ale po-

NAUCZANIE WŁĄCZAJĄCE I JEGO PROBLEMY

zwała odnieść sukces na miarę jego możliwości. Jest miejscem przyjaznym i bezpiecznym.

Idea edukacji włączającej ma szansę na funkcjonowanie na równi ze szkolnictwem specjalnym czy integracyjnym na dotychczasowych zasadach. Od edukacji włączającej nie uciekniemy. Należy jedynie obiektywnie spojrzeć na obecny stan faktyczny i dorobek, który posiadamy, biorąc pod uwagę zastosowane do tej pory rozwiązania, kierując się możliwościami organizacyjno—finansowymi w celu poszukiwania optymalnych rozwiązań zgodnych z oczekiwaniami społecznymi.

Toczące się obecnie dyskusje w środowisku oświatowym z udziałem partnerów społecznych, powinny być sygnałem dla rządzących do podjęcia decyzji o wycofaniu projektu z powodu braku propozycji konkretnych rozwiązań, braku dogłębnej analizy skutków organizacyjno - finansowych wdrażanego projektu.

Uczestnicy Konferencji nauczyciele-specjaliści, praktycy, dyrektorzy placówek i szkół specjalnych, rodzice, samorządowcy i związkowcy deklarują, że będą prowadzić akcję informacyjną w swoich środowiskach ze wskazaniem zagrożeń wynikających z treści dokumentu „Edukacja dla wszystkich”.

Wyrażamy zdecydowany sprzeciw wobec kolejnej próby reformowania szkolnictwa, domagając się wstrzymania prac nad projektem „Edukacji dla wszystkich - edukacji włączającej”. Tym samym oczekujemy od MEiN na dokument będący materiałem porównawczym w konwencji przed zmianą i po zmianie, na etapie konsultacyjnym do ponownego rozpatrzenia.

Debata nie rozwiała naszych wątpliwości w temacie „edukacji włączającej i kierunku w jakim zmierzamy”. Pokazała, że kolejne daleko idące zmiany w polskim systemie edukacji bez naszego udziału, niosą ze sobą zagrożenia, obawy, niepokoje, ale i konsekwencje na przyszłość.

Zatem mamy zadanie do wykonania, ważne na wczoraj, na dziś, na jutro, z przestaniem do naszych Koleżanek i Kolegów, do wszystkich szkół i placówek oświatowych – dalsze prowadzenie rozpoczętej **25 lutego 2021 roku** akcji informacyjnej dotyczącej edukacji włączającej, w trosce o los każdego dziecka, rodzica, nauczyciela i pracownika oświaty.

Uczestnicy Konferencji „Edukacja włączająca- dokąd zmierzamy?”

POST SCRIPTUM, NAUCZANIE WŁĄCZAJĄCE...

Piątego lipca grupa związkowców, między innymi piszący te słowa spotkała się w Sosnowcu z Włodzimierzem Czarzastym.

Przewodniczący nie krył swojego zainteresowania nastrojami nauczycielskimi w związku ze zmianami szykowanymi przez rządzących w polskiej oświacie. Interesowało go, czy jest możliwy strajk i na jaką skalę.



Związkowcy byli zainteresowani, czy opozycja jest w stanie zablokować niekorzystne zmiany, wprowadzane często tylnymi drzwiami przez rząd.

Trzeba przyznać, że poseł do spotkania podszedł bardzo merytorycznie i był doskonale przygotowany, świetnie orientował się w problematyce oświatowej, jak sam przyznał, dzięki pomocy Agnieszce Dziemianowicz-Bąk.

Po dyskusji odbyła się konferencja prasowa, na którą zostaliśmy zaproszeni.

Na konferencji w imieniu związkowców głos zabrali: Marek Fabryczny i Ilona Witala-Sługa.

Żaden z dziennikarzy, nawet bardzo opozycyjny Marek Czyż nie zapytał o problemy edukacji i jak widzą je związkowcy.

Interesowały ich tylko sprawy personalne lewicy.

Taki bardzo współczesny magiel, żadnej refleksji nad sprawami istotnymi dla całego społeczeństwa.

W spotkaniu ze strony związkowej uczestniczyli: Ilona Witala-Sługa, Ewa Koralewska, Elżbieta Kuraś, Anna Żółtowska, Grażyna Sosna, Iwona Załucka, Dorota Nowak-Bobrowska, Marek Fabryczny, Jan Kraśkiewicz.

Pszczynskie Forum Nauki 2021

Prof.
Jan Kisiel



Wykład otwarty:

"Neutrino - cząstki elementarne, które są wszędzie"

24 czerwca 2021 godzina 16.00
Sala Sesyjna Starostwa Powiatowego w Pszczynie



Naukowiec z okładki „Nature” odwiedził Pszczynę !!!

Wykład otwarty prof. Jana Kisiela odbył się w ramach podsumowania wszystkich wydarzeń, które odbyły się w tym roku pod szyldem Pszczynskiego Forum Nauki.

Wykład pod tytułem: „Neutrino – cząstki elementarne, które są wszędzie” przybliżył słuchaczom istotę świata atomów oraz pokazał jakie badania prowadzone są na świecie w zakresie cząstek elementarnych.

Prof. Jan Kisiel należy do grupy badawczej fizyków, której wyniki badań zostały opublikowane w prestiżowym magazynie "Nature". Co więcej - wspomniany artykuł znalazł się na okładce czasopisma.

Po wykładzie wręczone zostały nagrody w ramach konkursów przedmiotowych z fizyki i chemii dla szkół podstawowych, które odbyły się 10 czerwca br.

W ramach tegorocznej edycji Pszczynskiego Forum Nauki odbyło się wiele aktywności naukowych i popularyzujących naukę wykładów.

W czwartek 15 kwietnia odbyła się inauguracja tegorocznej edycji Pszczynskiego Forum Nauki.

Oficjalnego otwarcia Forum w przestrzeni wirtualnej dokonali: Starosta Pszczynski Barbara Bandała, Dyrektor Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Pszczynie Teresa Musik



- Prezes Okręgu Śląskiego ZNP Jadwiga Aleksandra Rezler, Prezes ZNP Sławomir Broniarz, pomysłodawcy Forum: Cezary Filipiuk i Mirosław Kozik.

Z okazji inauguracji wykłady wygłosili niezwykle popularyzatorzy nauki

Prof. Łukasz Turski – jeden z inicjatorów budowy Centrum Nauki Kopernik oraz Prof. Marek Demiański, który był jednym z kierowników misji „Planck”, będący równocześnie jednym z największych autorytetów w dziedzinie astrofizyki.

Druga część wykładów odbyła się w piątek – 16 kwietnia o godzinie 18.00 na kanale YouTube. Swoją obecnością zaszczylili nas:

Prof. Lawrence Krauss. Fizyk teoretyczny, kosmolog. Działał ateiściyczny. Specjalista w badaniach ciemnej materii, ciemnej energii, kwantowej teorii pola i grawitacji. Związany z badaniami nad czarnymi dziurami oraz ewolucją gwiazd, prof. Arizona State University, twórca The School of Earth and Space Exploration, Dyrektor The Origin Project. W roku 2008 został członkiem Prezydenckiego (Prezydent Obama) Komitetu Polityki Naukowej.

- Narodowa Rada Nauki USA przyznała mu nagrodę za popularyzowanie nauki.

Łącznie z Prof. Dawkinsem sprzedali miliony swoich książek, które pomogły obecnemu pokoleniu otworzyć oczy na zaletę nauki i rozsądku, oraz ich przewagę nad wiarą.

Prof. Marek Biesiada—polski astronom, prof. nauk fizycznych oraz lekarz medycyny związany z Instytutem Fizyki Uniwersytetu Śląskiego. Od 2019 roku profesor zwyczajny w Zakładzie Astrofizyki Narodowego Centrum Badań Jądrowych w Warszawie .

Dr hab. Janusz Leon Wiśniewski—polski pisarz, autor bestsellerów: „Samotność w sieci”, „Bikini” - fizyk , dr hab. nauk chemicznych, informatyk .

Wszystkie wykłady i prelekcje dostępne są na kanale YouTube:

https://www.youtube.com/channel/UC4fOqSi0PWlxNQ_jnw185Lg

Kolejne wydarzenia w ramach tegorocznej edycji Pszczynskiego Forum Nauki zaplanowane są z rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Do grona organizatorów Pszczynskiego Forum Nauki należą:

Nauczyciele: Mirosław Kozik oraz Cezary Filipiuk,

Urząd Miejski w Pszczynie,

Starostwo Powiatowe w Pszczynie,

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Pszczynie,

Związek Nauczycielstwa Polskiego Oddział w Pszczynie,

Związek Nauczycielstwa Polskiego Okręg Śląski.

PRZEDSZKOLA W PANDEMII

„Praca stacjonarna w placówkach przedszkolnych w czasie pandemii”

Mija rok od powrotu nauczycieli i pracowników niepedagogicznych placówek przedszkolnych do pracy stacjonarnej w okresie pandemii.

Decyzja ogłoszona przez premiera i ministra zdrowia dnia 29 kwietnia 2020 roku o odwieszeniu funkcjonowania żłobków i placówek przedszkolnych z dniem 6 maja 2020r. zaskoczyła wszystkich, zwłaszcza pracowników tychże placówek i jednostki samorządu terytorialnego. Wywołała wśród nauczycieli i pracowników administracji i obsługi lęk, niepokój i obawy o zdrowie własne i swoich bliskich, o zdrowie wychowanków i ich rodzin. Wszak w dalszym ciągu wzmagaliśmy się z pandemią, nie było mowy o powszechnej i nieodpłatnej dostępności do testów, prace nad szczepionką przeciw COVID-19 trwały i zagrożenie zakażeniem koronawirusem były bardzo realne dla każdego.

Czasu na odpowiednie przygotowanie się do wznowienia działalności placówek było bardzo niewiele. Po pierwsze trzeba było opracować specjalne procedury i harmonogramy pracy, szczegółowe zasady bezpieczeństwa i higieny dotyczące funkcjonowania pracowników i przedszkolaków w placówkach, a także procedury i zasady obowiązujące rodziców i opiekunów, przyprowadzających i odbierających dzieci z przedszkoli. Przeszkolić personel i przeprowadzić kampanię informacyjną wśród rodziców.

Po drugie należało dostosować bazę lokalową placówek do wytycznych GIS, w tym określić limit dostępnych miejsc dla dzieci w każdej sali zajęć w przeliczeniu na metr kwadratowy, usunąć do magazynów sprzęt, zabawki i pomoce dydaktyczne, które nie nadawały się do dezynfekcji i ponownie zaprojektować oraz urządzić sale zajęć.

Po trzecie trzeba było zabezpieczyć placówki w odpowiednią ilość właściwych środków dezynfekcyjnych i środków ochrony osobistej dla pracowników. Wszystko po to, by zapewnić nauczycielom i pracownikom niepedagogicznym w miarę bezpieczne warunki pracy i zminimalizować zagrożenie zakażenia COVID-19.

W tym miejscu warto podkreślić, że tylko dzięki dodatkowym nakładom finansowym organów prowadzących i ich współpracy z dyrektorami, a

także dzięki zaangażowaniu i pracy całego personelu, placówki przedszkolne wróciły do pracy stacjonarnej w reżimie sanitarnym.

Po wakacjach, 1 września 2020 r. całe środowisko oświatowe wróciło do pracy stacjonarnej, jednak nie na długo. Sytuacja związana z rozprzestrzenianiem się koronawirusa w kraju okazała się zmienna i dynamiczna. Jesienią ubiegłego roku zmierzaliśmy się z drugą falą, aktualnie mamy za sobą trzecią falę znacznego wzrostu zachorowań i zgonów na COVID-19. W tym czasie nauczyciele szkół wrócili do pracy zdalnej, zaś nauczyciele edukacji przedszkolnej i pozostali pracownicy realizowali się zawodowo w placówkach przedszkolnych.

Szczególnie dotkliwa i dramatyczna dla pracowników przedszkoli okazała się druga fala. Znacznie wzrosła liczba zachorowań wśród personelu przedszkolnego. Długa absencja chorobowa i izolacja pracowników na kwarantannie spowodowała poważne problemy kadrowe. Na skutek rozprzestrzeniania się koronawirusa, na kwarantannę przechodziły pojedyncze oddziały przedszkolne, zaś w sytuacjach szczególnie trudnych całe placówki. Nauczyciele, których zakażenie COVID-19 nie dotknęło, tygodniami „ciągnęli” zastępstwa, pracując z dziećmi po dziesięć godzin dziennie. Frustracja, stres i przemęczenie narastały w środowisku.

W tej trudnej i złożonej sytuacji Związek Nauczycielstwa Polskiego, jako jedyna organizacja związkowa, wielokrotnie zwracał się do premiera, ministrów: zdrowia i edukacji, do GIS, domagając się podjęcia zdecydowanych działań, które zapobiegną dalszemu rozprzestrzenianiu się koronawirusa wśród dzieci i pracowników przedszkoli, w tym:

- ograniczenia dopuszczalnej liczby dzieci w oddziałach przedszkolnych,
- przywrócenia zapisów zwiększających bezpieczeństwo pracowników,
- objęcia kadry pracującej bezpośrednio z dziećmi bezpłatnymi testami,
- zakwalifikowania pracowników przedszkoli do pierwszej grupy szczepień przeciw COVID-19.

Związek Nauczycielstwa Polskiego interweniował również w sprawie gratyfikacji finansowej dla nauczycieli placówek przedszkolnych na zakup sprzętu komputerowego i oprogramowania w związku z realizacją pracy zdalnej i hybrydowej – niestety nieskutecznie.

No cóż, ostatecznie zaważyły względy ekonomiczne i polityczne. Pracownicy placówek przedszkolnych są traktowani przez władze w okresie pandemii wyjątkowo źle.

Mimo to, nasze „SIŁACZKI” nadal dzielnie wypełniają swoje obowiązki zawodowe, borykając się z licznymi problemami oddają się pracy z dziećmi i wspierają się wzajemnie.

Drogie Koleżanki, Wasza postawa zasługuje na podziw, szacunek i społeczne uznanie. Przyjmijcie serdeczne, gorące i zasłużone podziękowania. Dbajcie o siebie i nie traćcie optymizmu.

*Z pozdrowieniami
Gabriela Stańczyk
Przewodnicząca Okręgowej SWP ZOŚ ZNP.*

PRZEDSZKOLA W PANDEMII

Refleksje nauczycieli przedszkoli z Chorzowa.

„Nigdy nie myślałam, że moja praca z dziećmi będzie pełna absurdów, nakazów, zakazów”

„Moja praca w przedszkolu podczas pandemii nie ma żadnych ograniczeń, dzieci w grupie jest tyle samo ile wcześniej, zamiast organizacji występów stacjonarnie musieliśmy przejść na nagrywanie wideo, dokumentacja jest taka sama, a wszystkie szkoły dookoła pozamykane, my chyba w oczach władzy jesteśmy wirusoodporni...”

„Moja praca wygląda zupełnie inaczej niż rok temu. Tęsknię za tą radością z wykonywania swojego zawodu, gdzie wszystko było normalne i naturalne”

„Moja praca w przedszkolu w czasie pandemii jest trudna i niezrozumiała”

„Od początku pandemii praca w przedszkolu to jakieś nieporozumienie. Wytyczne dla przedszkoli wymyśla chyba osoba, która nigdy nie miała do czynienia z pracą z dziećmi. Władza ciągle podkreśla, że przedszkola są dla rodziców pracujących, a nie ma żadnych podstaw prawnych, które to regulują. Rodzice są nastawieni negatywnie, wiecznie się oburzają, gdy chore dziecko odsyłane jest do domu lub na kwarantannę.”

„W mojej pracy zmieniło się tak naprawdę wszystko... jest dobrze, choć zupełnie inaczej niż rok temu”

„W czasie pandemii odkryłam, że człowiek naprawdę uczy się całe życie... teraz nagrywanie filmików i zdjęć oraz ich montaż to bułka z masłem”

„Codzienny uśmiech na buziach dzieci to najlepsza nagroda za naszą pracę w tych dziwnych czasach!”

Refleksje nauczyciela – praca w pandemii.

1 września 2020 roku po prawie dwuletniej przerwie wróciłam do pracy w przedszkolu. Do pracy dobrze mi znanej i lubianej. Do pracy, którą tak bardzo zmieniła pandemia. Wszystko poddane reżimowi sanitarnemu, dezynfekcja, dy-

stans, maseczki. Mając na uwadze własne zdrowie, zdrowie moich bliskich a także przedszkolaków i ich rodzin od początku pracy noszę maseczkę. Maseczkę, która skutecznie tłumi nasz nauczycielski głos, zastania tak ważną w pracy z drugim człowiekiem mimikę twarzy, dzieci często słyszą co innego niż mówi nauczyciel. Więc głos idzie w górę i... się zdiera, zaczyna boleć gardło po paru godzinach mówienia w maseczce. Szczególnie w dni, kiedy mam angielski we wszystkich ośmiu grupach mojego przedszkola. Gdy zaczyna boleć gardło, zaczyna się także gonić twa myśli, czy to nie jest...?

Z sali przedszkolnej zniknęły przedmioty, których nie da się skutecznie zdezynfekować lub ich dezynfekcja mogłaby je zniszczyć. Wszystkie puzzle, układanki, drewniane zabawki, pluszaki i lalki z kącika domowego zostały schowane. Przybory plastyczne dzieci mają swoje własne, schowane w indywidualnych szufladkach. Najbardziej potrzebne kredki, klej i nożyczki każdy ma w swoim podpisanym kubeczku. Ale jak to dzieci... każdy ma inne kredki, inne kolory, a tu coś się zgubi, kredki się rozsypią, połamią i zaraz jest pożyczanie.

Najważniejsze centrum przedszkolnej sali – dywan, także ją opuścił. Akustyka sali od razu się zmieniła na niekorzyść. Dzieci nie umiały znaleźć sobie miejsca w sali. Straciły na znaczeniu słowa „usiądźcie na brzegu dywanu”, tak ważne w prowadzeniu zajęć. Nawet jedna z ulubionych zabaw dziecięcych „na dywanie siedzi jeź” nie jest już taka sama. Dzieci każdorazowo reagowały śmiechem i żartami na pojawiający się „dywan” – takie nauczycielskie przyzwyczajenie, bo przecież przez 15 lat mojej pracy był. W porozumieniu z rodzicami i Radą Rodziców zakupiliśmy poduchy/siedziska, łatwe do dezynfekcji, podpisane imieniem dziecka, służy tylko jemu. Dzieci nie siedzą już na chłodnej podłodze. Jednak organizacja choćby dowolnej zabawy dzieci nie jest już taka sama, dywan stanowił miejsce zabawy.

Dzieci o koronawirusie i związanymi z nim zasadami wiedzą bardzo dużo, mają to w jednym paluszku. Są jednak tylko dziećmi, które potrzebują drugiego człowieka do prawidłowego rozwoju. Jak zachować tu dystans, gdy mamy płaczącego za mamą maluszka? Jak zachować dystans, gdy na powitanie czy pożegnanie przedszkolaki biegną się przytulić? Jak w końcu zakazać dzieciom wspólnych zabaw podczas pobytu w przedszkolu? W końcówce poprzedniego roku szkolnego było to wykonalne, gdy pozwolono wrócić najpierw 12 dzieci, potem 16 do grupy przedszkolnej. Można było wtedy wyznaczyć w sali strefy dla każdego. Niewykonalne przy 25 dzieciach.

Gdy już wszyscy przyzwyczailiśmy się do funkcjonowania w nowych warunkach pracy, przyszła połowa października i pierwsze zachorowania, pierwsze kwarantanny. Na nowo trzeba było zorganizować się w pracy. Brakowało tzw. „ręk do pracy”. Rodzice stanęli na wysokości zadania, kto mógł, na prośbę dyrekcji przedszkola zostawił dziecko w domu. Reszta przedszkolaków

PRZEDSZKOLA W PANDEMII

została pogrupowana, aby zgodnie z procedurą przebywać w tej samej sali z tymi samymi paniami. Do „normalności” wróciliśmy dopiero pod koniec listopada, jednak nie wszystkie dzieci wróciły. Po drugiej fali nadeszła trzecia, dzieci zaczęły zostawać w domu z różnych względów. Z jednej strony w pełni rozumiem decyzję rodziców, którzy postanowili dla bezpieczeństwa zatrzymać dzieci dłużej w domu. Z drugiej strony, jako nauczyciel najstarszej grupy mam obawy, jak nieobecności dzieci wpłyną na ich przygotowanie do podjęcia nauki w szkole. Ponadto przede mną opracowanie gotowości szkolnej. Mam poczucie, że jako nauczyciel nie jestem w stanie w pełni w tym roku szkolnym pracować z moją grupą. Nie jest to dla mnie komfortowa sytuacja. Brakuje nam także kontaktu z rodzicami – mail czy telefon nie zastąpi rozmowy twarzą w twarz, brakuje spotkań popołudniowych na przeróżnych warsztatach z dziećmi.

Szkolenia i zebrania rady pedagogicznej także przeniosły się do Internetu. Mimo ogromnego postępu technologicznego zdarzają się problemy z komunikacją, przerwy w transmisji. Nie bez znaczenia jest obecność rodziny w tym samym czasie w domu, w szczególności dzieci. Gdy jesteśmy w pracy pracujemy, gdy jesteśmy w domu nawet pracując, nasze dzieci nas potrzebują, wiedzą, że jesteśmy, co chwilę zaglądają, czegoś chcą...

To bardzo trudny rok dla nas wszystkich.

Ewa Łasut.

Zabrze

Funkcjonujemy w rzeczywistości, w której kwestie budżetowe przeważają nad rozsądkiem i potrzebami obywateli, także tych najmłodszych. Mam wrażenie, że mało kto o przedszkolach myśli poważnie i rzetelnie (traktując je raczej w kategorii „przechowalni bagażu”, bo na pewno nie w kontekście środowiska rozwoju). Co więcej – niewiele myśli się i mówi o dzieciach i ich potrzebach. A one są niezmiennie, tak w

pandemicznych, jak i „normalnych” czasach.

W tym całym zgiełku dezinformacji, odgórných zmian decyzji i wytycznych, często niewspółmiernych do sytuacji epidemicznej, lekceważącego podejścia względem nauczycieli, funkcji przedszkoli i warunków ich pracy – jedno jest pewne i niezmiennie: dzieci potrzebują względnie normalnego dzieciństwa! Aby się prawidłowo rozwijały, kluczowa jest ich relacja społeczna z drugim człowiekiem (dzieckiem i dorosłym), radosna zabawa i inspirująca przestrzeń do odkrywania świata.

Po pierwsze - ta przestrzeń nie jest dostępna „na odległość”. Dzieci w wieku przedszkolnym uczą się poprzez działanie, w bezpośrednim kontakcie z obiektem poznania. Nie wirtualnie i nawet nie dzięki dzieciątkom kart pracy! Edukacja zdalna w przedszkolu nie ma więc racji bytu! Bez względu na nasze starania, poświęcony wysiłek i czas oraz rodzaj zastosowanej technologii, nic nie jest w stanie zastąpić dzieciom bezpośredniej aktywności w relacji z innymi.

Po drugie - nawet naturalna ciekawość świata charakteryzująca najmłodsze dzieci i umiejętność adaptacji, nie ratuje ich sytuacji rozwojowej. Funkcjonowanie w tak stresogennym środowisku pandemii – pełnym obaw, ograniczeń i strachu, dostarczającym ustawicznie negatywnych bodźców i sporych dawek kortyzolu, musi odbić się niekorzystnie na ich zdrowiu i całościowym rozwoju.

W moim odczuciu zachowanie rodziców i pedagogów ma tutaj kluczowe znaczenie. A nauczyciele wychowania przedszkolnego, wydają się (w zdecydowanej większości) przedkładać potrzeby swoich podopiecznych ponad własne. Z oczywistych powodów starają się dbać o własne zdrowie, ale w całej tej sytuacji SA z dziećmi. Nie tylko dlatego, że nie mają wyboru!

To oczywiste, że jesteśmy z dziećmi dlatego, by umożliwić rodzicom pracę zawodową. Swoją drogą - realizacja wychowawczej i opiekuńczej funkcji przedszkola „na odległość” jest niemożliwa i to chyba nie wymaga komentarza.

Jesteśmy z dziećmi, bo tak trzeba. To niezbędne dla ich rozwoju społecznego, emocjonalnego i poznawczego! To dlatego na co dzień, nieco wbrew okolicznościom, „udajemy” przed dziećmi, że jest normalnie. By mogły się rozwijać – bawić się i uczyć, śmiać się, być razem. To wszystko, co możemy zrobić i robimy – próbujemy zapewnić im możliwość beztróskiego bycia dzieckiem.

Jesteśmy z nimi na tyle blisko i tak długo, że nawet dobrej jakości maseczki i płyny do dezynfekcji nie stanowią dla wirusa żadnej bariery. Ponadto, trzeba jasno powiedzieć, że obecność maseczek na twarzach nauczycieli uniemożliwia dzieciom właściwą percepcję mowy i odczytywanie mimiki twarzy, niezbędnych w procesie komunikacji! Stąd tak często stosowane przyłbice w środowisku nauczycieli przedszkoli...

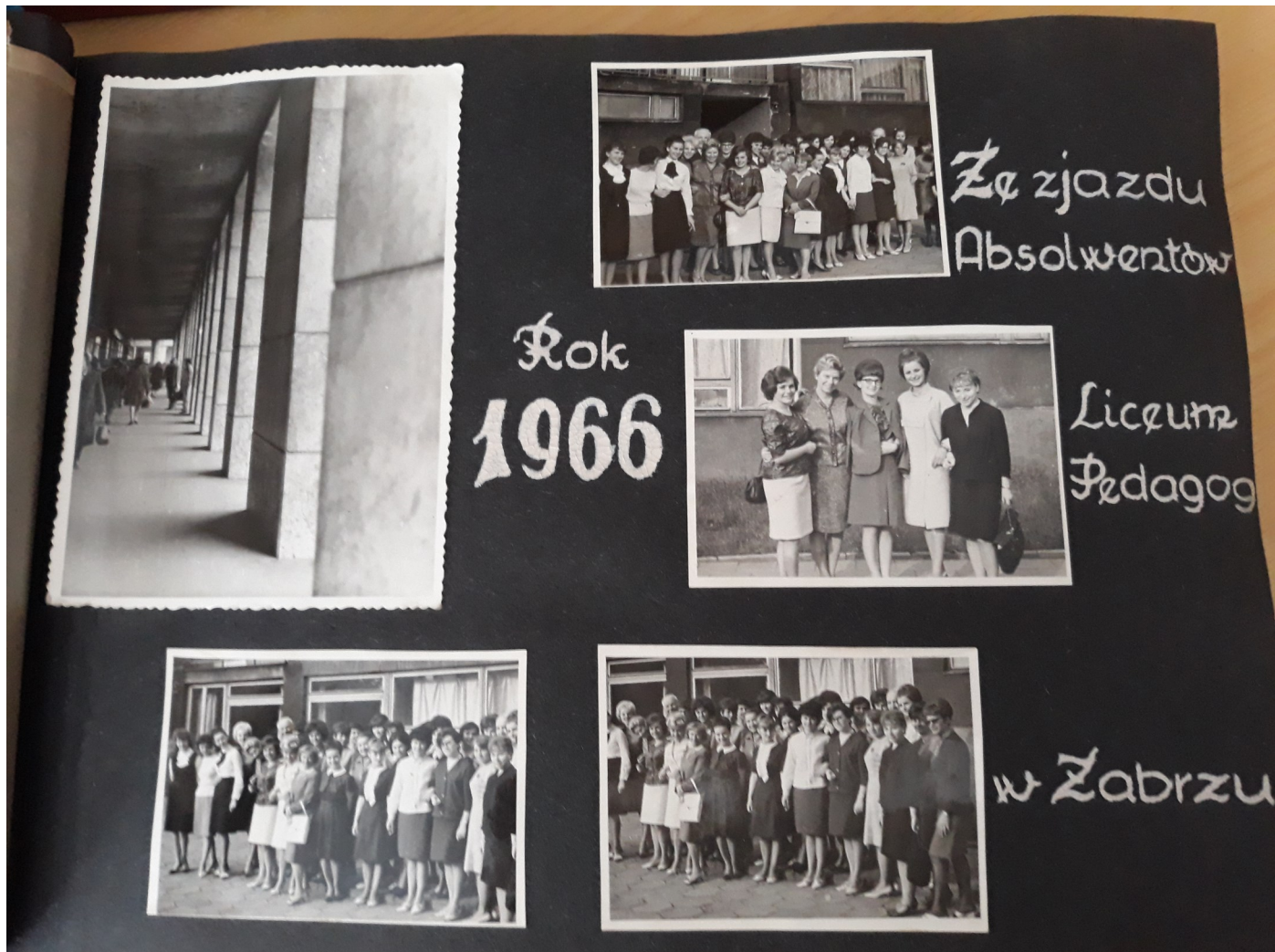
Zresztą, mimo zastosowania środków ochrony - chorujemy, a jeśli jesteśmy zdrowi – zastępujemy nieobecne koleżanki. Stawiamy na szali własne konsekwencje zdrowotne (spowodowane przez COVID lub co najmniej frustrację i chroniczne zmęczenie) oraz konsekwencje rozwojowe dzieci. Gdy trzeba wybierać – często wybieramy ich potrzeby.

Co będzie, gdy powiemy „dość!”?

Anna Krzyżanowska.

ODDZIAŁ ZABRZE - CIĄG DALSZY

Trudno jest 76 lat historii oddać na łamach gazety. Dzisiaj w nieprawdopodobnym skrócie lata 60 i 70 ubiegłego wieku. Dzięki uprzejmości Jolanty Jaskółki—Prezes Oddziału—możemy pokazać kilka zdjęć.



Klub ZNP zaprasza

28 listopada br. odbędzie się w Klubie Związku Nauczycielstwa Polskiego (ul. Brzóska 33) posiedzenie Sekcji Literackiej, które zainauguruje cykl prelekcji o zasłużonych ludziach Śląska. Pierwszą prelekcję wygłosi mgr Marian Wojciechowski, przewodniczący Oddziału Śląskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki. Zapozna on zebranych z życiem i twórczością znanego pisarza ludowego i bibliofila śląskiego — Jana Wantuli.

Kierownictwo Klubu ZNP serdecznie zaprasza wszystkich historyków, polonistów i bibliotekarzy oraz miłośników książek. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 18.
(as)

Jak można przeczytać w „60 lat Związku Nauczycielstwa Polskiego w Zabrzu” - pracy zbiorowej pod redakcją Jolanty Jaskółki—szczególna uwaga należy się klubowi Nauczycielskiemu, który na początku nazywał się „Hades”, by stać się „Swarogiem”. Można powiedzieć, że Klub dość swobodnie poruszał się między mitologiami grecką i słowiańską.

Najważniejsze jednak, że organizował życie towarzyskie i kulturalne w Zabrzu.

Dzisiaj może wydawać się to dziwne, ale zapraszał na wieczorki nie tylko taneczne, ale i telewizyjne, na wykłady ciekawych ludzi, okraszane przezroczami, którzy mieli okazję wędrować po świecie.

Klub organizował wystawy malarskie, fotograficzne, wycieczki dalekie i bliskie do miejsc atrakcyjnych turystycznie w kraju - na dalsze wyjazdy trzeba było jeszcze poczekać. Czekając, można było pograć w brydża lub szachy, bo i takie sekcje w nim działały.

Kierowali klubem; **Dionizy Kołodziejczyk, Zbigniew Bronszkiewicz, Romana Michalska**, następnie od 1964 ro-



ku obok Dionizego Kołodziejczyka pojawiły się nowe osoby; **Genowefa Kurek, Maria Schmidt, Mieczysław Janicki, Dorota Pudło.**

Wydawać się może, że działalność zabrzańskiego oddziału, to ciągłe pasmo sukcesów. Niestety w latach 60 zakończył swą działalność chór nauczycielski, który funkcjonował od 1954 roku.

Mam wrażenie, że gomułkowska „mała stabilizacja” - przyczyniła się do tego. Coraz większa dostępność różnych form rozrywki od TV do kina, teatru—działał już Dom Muzyki i Tańca—powodowała, że amatorskie formy działalności kulturalnej schodziły na coraz dalszy plan, łącznie z tym, że nie przewidywano funduszy na ich dalsze działanie.

Kiedy przyglądam się kalendarium Związku i dochodzę do lat siedemdziesiątych, moje zdziwienie wzbudza informacja:

- wrzesień 1972—uruchomienie stołówki nauczycielskiej przy I LO.

Nie rozumiem jego doniosłości, ani potrzeby.

W mojej pamięci, wtedy ucznia II klasy liceum, te lata nie kojarzą się ze szczególnymi trudnościami, co spowodowało, że to wydarzenie dla redaktorów i pewnie uczestników było tak istotne. Będę się musiał dopytać. A może ktoś z czytelników pomoże mi wyjaśnić tę sprawę?

Inna rzecz, która mnie zaskoczyła to proporcje w wydawnictwie poświęcone Sekcji Emerytów i Rencistów.

Tu wyjaśnienie wydaje się prostsze, jeżeli taka sekcja działała w latach 70-tych ubiegłego wieku, to umiała udokumentować swoją działalność. To jest pięć stron tekstu, jedynie niektóre wspomnienia temu dorównują.

My wierzymy w komputery, oni w papier i pióro. Mieli rację. CDN

Oprac. J. Kraśkiewicz



Co roku R.L. ZNP organizuje imprezę uroczystą dla rekreacji i współpracy TMZ. W programie imprezy: tańce, filmy, konkursy, pokaz iluzji no i paczki od dziadka „Mioza”. Dzieci są bardzo zadowolone



NAJDŁUŻSZY STRAJK NOWOCZESNEJ EUROPY

Zgodnie z zapowiedzią z poprzedniego numeru głos oddajemy Anecie Mastalerz—Prezesowi Oddziału Zawiercie.

Trzy tygodnie strajku i tylko jakieś strzępy wspomnień, a przecież było to jedno z największych przeżyć w moim życiu. To szokujące, ale najlepiej pamiętam trzeci dzień strajku, kiedy na stacjonarny telefon do oddziału zadzwoniła komenda powiatowa policji.

Koszmar i jedyna myśl – jakieś przestępstwo, daj Boże, by tylko złamanie prawa związanego ze strajkiem. Serce tak wali, że drży nie tylko głos, ale całe ciało, gdy odbieram telefon. Mamusiu!!!! NIE!! NIEE - to pierdoła sprzed dwóch lat, kiedy jakiś nauczyciel poleciał do prokuratury.. (dajmy temu pokój, bo i tak nikt nie uwierzy czym można głowę, całą strukturę prokuratury i policji zajmować), byle tylko takie problemy miał prezes oddziału do końca swej kadencji, a powiem więcej, do końca swych dni.

Dzień pierwszy – przychodzę do Oddziału pewnie po piątej, nie pamiętam. Ktoś mnie wpuszcza do placówki, czekam aż się zacznie. Pierwsze zaskoczenie – prawie wszystkie przedszkola strajkują, nie tylko nauczyciele, ale wszyscy, administracja i obsługa też, są chwile, że nie wiem, co powiedzieć. Drugie zaskoczenie - pewnie UM, przyszli tak jak ja do pracy, bo Urząd wskazuje rodzicom, gdzie można dzieci zawieźć do przedszkola. Dzieci jest jakaś garstka, ale tych kilka przedszkoli, które pracuje może się nimi zająć. Tak będzie do końca strajku. Miasto pamięta i o nas, i o rodzicach.

Trzecie – strajkuje Powiatowe

Centrum Kształcenia Zawodowego, a w jego strukturach jest Stacja Kontroli Pojazdów – jej pracownicy też strajkują.

Po kilku dniach strajku dowiaduję się, że jedna z dyrektorek przedszkola, która ma 100% strajkującego personelu dba o wyżywienie strajkujących robiąc im prażonki lub smaży kiełbasę na grillu.

Żadnych negatywnych opinii rodziców nie było, wręcz wspierali strajk. Słowa poparcia, nie wiem, czy były inne formy wsparcia.

I na koniec, razem z Zarządem podejmujemy decyzję o wypłaceniu 20% utraconego wynagrodzenia ze środków Oddziału członkom ZNP, nikt nie złożył wniosku do Okręgu o zapomogę. Przeznaczaliśmy na to 131 tysięcy. I taka ciekawostka, podczas strajku zapisało się do ZNP kilka osób z bratnich związków, a już po zakończeniu chyba pięć, które wcześniej nigdzie nie należały, a teraz chcą wspierać nasze działania.

STRAJKOWA TWÓRCZOŚĆ

*Siedzę znów w klasie
Na dziecko Twe patrzę
Na tylek wciągnięte mam stare
gacie
Gacie są stare, bo nowych nie mogę
Bo syn potrzebował korki na nogę
Drugi syn czepek, córka koszulkę...
Skąd więc wziąć na to wszystko
kasiurkę?
Twe dziecko siedzi, ciągle przeszkadza
I gdzie tu nasza belferska władza?
Nic nie możemy! Choćbyśmy
chcieli...
Bo będzie Twój donos do oficjeli!
A gdzie w tym wszystkim mądre
dzieciaki?
Grzeczne, lojalne, fajne bystrzaki?
W naszym systemie one się tracą
Bo my zawaleni jesteśmy pracą
Dostosowania, testy, opinie...
A mądry uczeń w tym wszystkim
ginie...
A gdy nauczyciel walczy o swoje
Słyszysz od rządu: „jesteście gnojem”!
Ważniejsze od was są krowy i świnię...
A mądry uczeń w tym wszystkim
ginie...
Nauczycielu!
Chcesz żyć wygodniej, mieć więcej
czasu
Zrób sobie czworo dzieci zawczasu!
Kup sobie świnię i cztery krowy
Scenariusz na ekstra życie gotowy!
Żyj bez ambicji. Z potomstwem i
trzędą...
Czy o to chodzi tym „mądrym
głowom”?
Rząd ma wyniki, wzory, tabele*

*A my kredyty... O kurde bele!
Trzeba się sprężyć! Walczyć o
swoje!
Przecież my NIE JESTEŚMY
gnojem!
Zawsze przy uczniu i zawsze
blisko
Chodźmy do kina, na lodowisko
Na każde skinienie czy dziecka
problem
Jesteśmy zawsze pod telefonem
Zastanów się więc Rodzicu
Drogi!
Czy ten nasz strajk to kłoda pod
nogi?
Czy może lepiej, że strajkujemy
W obronie godności nauczycieli?
Drogi Rodzicu? Co tu powie-
dzieć?
Zalewska i Szydło to raczą wie-
dzieć!
My harujemy, Twe dziecko
uczymy
Zazwyczaj kosztem naszej ro-
dziny
Chcemy rozwijać w Twym
dziecku pasję!
Chcemy, by było to dziecko NA-
SZE!
Byśmy Je wspólnie już prowa-
dzili...
Byśmy już wspólnie Je życia
uczuli...
Byśmy już razem jak ta drużyna
Byli dla Niego jak bliska rodzi-
na...
Dobra, trza kończyć, patosem
zawiało...
Wracam strajkować... choć
uczyć się chciało...
Marta Halemba, nauczyciel
wychowania fizycznego
w Szkole Podstawowej nr 4
w Siemianowicach Śląskich*

POŻEGNANIA



Ze smutkiem żegnamy naszą drogą koleżankę

Janinę Szuberską

wieloletnią przewodniczącą Oddziałowej Sekcji
Emerytów i Rencistów w Bytomiu.

Z wdzięcznością wspominamy Jej serdeczność,
życzliwość i wysoką kulturę w życiu
i w podejściu do ludzi i obowiązków.

Pozostanie na długo w naszej pamięci.

Koleżanki i Koledzy z Oddziału Międzygminnego
w Bytomiu

*"Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięć się im płaci."*
Wisława Szymborska



Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
17 czerwca 2021 r. naszej Koleżanki

MARIOLI STROJNY

- członka Związku Nauczycielstwa Polskiego od 1989 r.,
- Dyrektora III Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Batorego w Chorzowie w latach 2000-2005,
- Wieloletniego Prezesa Ogniska ZNP w Zespole Szkół Budowlanych oraz w III Liceum Ogólnokształcącym w Chorzowie,
- Wiceprezesa Zarządu Oddziału ZNP w Chorzowie w latach 1998-2000.

Bliskim Zmarłej składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Ewa Niedbała

w imieniu Zarządu i Członków oddziału ZNP w Chorzowie

*"Ogromnie boli myśl o chwili,
w której nie będzie już następnych dni"*
J. Gaarder



Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci,
1 lipca 2021 r. naszej Koleżanki

LEOKADII SZYMCZYK

- długoletniego członka Związku Nauczycielstwa Polskiego,
- doradcy metodycznego wychowania przedszkolnego,
- pracownika naukowego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Bliskim Zmarłej składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Ewa Niedbała

w imieniu Zarządu i Członków oddziału ZNP w Chorzowie

DW Nauczyciel

Oferta

Do Państwa dyspozycji oddajemy wygodne pokoje standardowe oraz pokoje komfort o podwyższonym standardzie i duży teren zielony. Zapewniamy również codziennie świetnie zbilansowane posiłki.

DW Nauczyciel jest miejscem dla osób, które cenią sobie wygodę, ciszę, spokój, bliski kontakt z naturą i indywidualne podejście do swoich potrzeb.

Koszt 7 dniowego turnusu - 630 zł/os/w pok.2 osobowym standard

690 zł/os/w pok.2 osobowym komfort

770 zł/os/w pok.1 osobowy

W ramach pakietu usług korzystają Państwo z:

6 noclegów w pokojach standardowych (doba hotelowa zaczyna się o godzinie 14:00 a kończy w o 10:00)

2 posiłków: śniadania w formie bufetu, obiadokolacji z deserem (pierwszy posiłek - obiadokolacja w dniu przyjazdu, a ostatni - śniadanie w dniu wyjazdu)

codziennych zajęć ruchowych na świeżym powietrzu poprawiających wydolność oddechową i fizyczną i mięśniową

codziennych sesji relaksacyjnych

istnieje możliwość dopasowania długości pobytu do indywidualnych Państwa potrzeb

Jak zarezerwować? *E-mailowo dwnauczyciel@interia.pl lub telefonicznie 33 854 22 27, 695 672 743*

Istnieje możliwość wykupienia usług dodatkowych:

sesji grupowych z psychoterapeutą - warunkiem jest min. 8 osobowa grupa

sesji i wykładów z dietetykiem - warunkiem jest min. 8 osobowa grupa

indywidualnych zabiegów z fizykoterapeutą

Rehabilitacji dziennej po COVID-19 w Uzdrowskim Instytucie Zdrowia – Równica - Warunkiem uruchomienia turnusu jest zebranie grupy minimum 5 osób.

Program rehabilitacji dziennej dla osób po przebytej chorobie COVID-19, ukierunkowany jest na remisję tej choroby, poprawę wydolności wysiłkowej i krążeniowej, sprawności oddechowej, siły mięśniowej i ogólnej sprawności fizycznej oraz wsparcie zdrowia psychicznego.

Rehabilitację poprzedza ocena stanu zdrowia pacjenta. Konieczna jest także konsultacja z specjalistą pulmonologiem.

Naszym celem jest rehabilitacja oraz edukacja prozdrowotna.

zabiegi rehabilitacyjne wg standardów rehabilitacji pulmonologicznej – średnio 5 razy dziennie (bez niedziel i świąt), m.in. trening wydolnościowy, trening stacyjny, ćwiczenia oddechowe, gimnastykę ogólnousprawniającą, trening BIOFEEDBACK, zabiegi z zakresu hydroterapii, fizykoterapii

naukę rozładowywania stresu

Celem programu jest zmniejszenie nasilenia objawów choroby, poprawa sprawności fizycznej i edukacja zdrowotna

Wszystkie zabiegi realizowane są w Uzdrowskim Instytucie Zdrowia – dojazd do instytutu organizuje DW.

Jednym z bardzo istotnych atutów powrotu do zdrowia w naszym ośrodku są kameralne i komfortowe warunki pobytu oraz lokalizacja pozwalająca na pełny relaks.

Serdecznie zapraszam do skorzystania z oferty

Dyrektor ZNP ZG DW Nauczyciel
Sylvia Wojciechowska Witkowska